

Konkurencyjność polskiej gospodarki żywnościowej w warunkach globalizacji i integracji europejskiej

Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej-PIB podsumował pierwszy rok badań prowadzonych w wieloletnim programie naukowym na lata 2011–2014. Głównym celem tego programu jest analiza i ocena konkurencyjności polskiej gospodarki żywnościowej, realizowana w ośmiu tematach podzielonych na 26 szczegółowych zadań badawczych. Konferencja w Pułtusku dała możliwość przedstawienia wniosków po pierwszym okresie badań. Trzeba jednak dodać, że badania te są kontynuacją poprzedniego programu wieloletniego. Dają one przegląd zmian, które nastąpiły w polskiej gospodarce żywnościowej. Interesującą praktyką instytutu jest zapraszanie na te konferencje przedstawicieli współpracujących z nim zagranicznych placówek naukowych zarówno z UE, jak i krajów aspirujących do członkostwa w Unii Europejskiej lub mających z nią nawiązane kontakty gospodarcze.

– *Jesteśmy w momencie kluczowym dla Unii Europejskiej* – powiedział prof. dr hab. Andrzej Kowalski – dyrektor instytutu, otwierając konferencję. Trwa dyskusja o przyszłym budżecie na lata 2014–2020, zaostrejają się różnice poglądów na przyszłość wspólnej polityki rolnej, zwłaszcza wobec kryzysu finansowego strefy euro. Okoliczności te rodzą liczne pytania o przyszłość.

Konkurencyjność polskiej gospodarki żywnościowej

Omawianie tego tematu należy zacząć od referatu, w którym prof. **Szczepan Figiel** przedstawił powiązania między WPR a konkurencyjnością rolnictwa unijnego i krajowego. Jak wiadomo, współ-

na polityka rolna była wielokrotnie modyfikowana (reforma McSharry’ego 1992, Agenda 2000, „Przegląd 2003” – *Mid Term Review*, „Przegląd 2008” – *Health Check*). Najistotniejszym problemem, który omawiał prof. Figiel, jest konkurencyjność europejskiego rolnictwa na tle gospodarki światowej. Rolnictwo unijne cechuje mniejszy potencjał jednostkowy gospodarstwa rolnego, wysoki udział rodzinnych nakładów pracy, praca w niepełnym wymiarze, niska skala produkcji i specjalizacji (wielokierunkowość produkcji) oraz wysokie ceny ziemi.

Na tle rolnictwa światowych centrów produkcyjnych (USA, Brazylia, Chiny, Indie, Oceania) istotne dla Europy są pytania o przyszłość. Wspólna polityka rolna nie sprzyja zachowaniu wysokiej pozycji rolnictwa i sektora żywnościowego Unii Europejskiej. WPR różnicuje potencjał i pozycję konkurencyjną rolnictwa wewnątrz UE (Polska jest obecnie beneficjentem WPR). Spory polityczne również nie sprzyjają poprawie pozycji konkurencyjnej – spór toczy się o to, komu ile dać, a nie na co.

Profesor Figiel przypomniał systemowe pojęcie konkurencyjności i określił ją jako zdolność do sprzedaży produktów, które spełniają wymogi rynku i jednoczesnego osiągania zysków umożliwiających rozwój firm, sektorów i krajów.

Debata o przyszłości WPR nie podważa jej dotychczasowych, zasadniczych celów. Ma ona zapewniać bezpieczeństwo żywnościowe, konkurencję



prof. Szczepan Figiel

wewnątrz UE i umożliwić dywersyfikację rolnictwa krajów Wspólnoty. Należy jednak również zadać pytanie: dlaczego należy reformować WPR? Odpowiedź jest następująca. Zmiany powinny umożliwić rolnikom, przetwórcom i konsumentom uporanie się z niestabilnością cen, surowców i produktów żywnościowych oraz sprostanie wyzwaniu, jakie niesie globalizacja rynków. Unia Europejska utrzyma dotychczasowe, główne kierunki wspólnej polityki rolnej. W prowadzonej dyskusji nad jej przyszłym kształtem zwraca się uwagę szczególnie na kwestie konkurencyjności unijnego rolnictwa i jego rynkowego otwarcia, na uznanie konieczności płacenia rolnikom za dostarczanie dóbr i usług publicznych, ochronę środowiska i bioróżnorodności, zachowanie krajobrazu i utrzymanie aktywności gospodarczej na wsi. Uważnej analizie i weryfikacji powinna podlegać struktura filarów płatności i relacji między nimi. Chodzi m.in. o zwiększenie „sprawiedliwości” transferów (małe gospodarstwa, regiony o niekorzystnych warunkach, nowe kraje członkowskie). Strategicznym celem polityki UE jest tworzenie warunków do uczciwej, międzynarodowej wymiany handlowej. WPR powinna sprzyjać otwarciu na świat, a także zwiększaniu zdolności krajów rozwijających się do wytwarzania żywności oraz wspierać walkę z głodem.

Systemowe spojrzenie na konkurencyjność europejskiego rolnictwa daje także podstawę do oceny zjawisk w polskiej gospodarce żywnościowej.



prof. Wojciech Józwiak

Prof. Wojciech Józwiak przedstawił przemiany w polskich gospodarstwach rolnych i projekcję do 2013 r. Polskie rolnictwo, wbrew obiegowym opiniom, przechodzi głęboką ewolucję. Przed 2004 rokiem około 25 tys. polskich gospodarstw rolnych miało cechy wskazujące na zdolności konkurencyjne. Dostarczały one 2–3 proc. krajowej wartości produkcji rolniczej.

Obecnie takich gospodarstw jest 290 tys. i wytwarzają one ok. 56 proc. krajowej produkcji rolniczej.

Profesor omawiał techniczne i ekonomiczne przyczyny tego wzrostu, m.in. nakłady środków produkcji, zmiany w strukturze upraw, wzrost jednostkowej wydajności, przyrost wydajności mlecznej krów oraz wzrost liczby krów w stadach, a także przekształcenia w innych działach produkcji zwierzęcej.

W pięcioleciu poprzedzającym akcesję (lata 1999–2003) warunki ekonomiczne nie były korzystne dla polskich producentów rolnych. Ceny produktów rolniczych wzrosły wówczas o około 8 proc., podczas gdy ceny produkcji kupowanych przez nich środków

na cele bieżącej produkcji wzrosły aż o około 34 proc. Dopłaty budżetowe były minimalne (1,5–2 proc. wartości produkcji) i były wypłacane tylko producentom sprzedającym środki produkcji zaliczane do tzw. postępu biologicznego. Nic zatem dziwnego, że producenci rolni realizowali przedsięwzięcia poprawiające produktywność prowadzonej produkcji, ale część efektów ujawniła się dopiero w następnych latach. Rachunki sporządzone w cenach stałych dla lat 2005–2009 wykazały wzrost wartości dodanej brutto o około 6 mld zł w stosunku do sytuacji z lat 1999–2003, podczas gdy koszty zużycia pośredniego przeliczone na jednostkę wartości produkcji uległy pomniejszeniu o około 8 punktów procentowych. Na to zjawisko nałożyły się pozytywne skutki akcesji, która przyniosła zwielokrotnienie poziomu subwencjonowania rolnictwa. Z tego źródła pochodziło około 2/3 przyrostu dochodów producentów rolnych w latach 2005–2009 (obliczenia wykonane w cenach stałych), w porównaniu z pięcioleciem 1999–2003.

Projekcja dla 2013 roku wskazuje, że wartość dodana brutto (również liczona w cenach stałych) nie wzrośnie w stosunku do sytuacji z lat 2005–2009, a koszty zużycia pośredniego przeliczone na jednostkę poziomu wartości produkcji wzrosną mniej więcej o 1 punkt procentowy. Złożyły się na to różne przyczyny.

Można odnieść wrażenie, że gwałtowny przyrost poziomu dopłat, zapoczątkowany w 2004 roku, zmniejszył zainteresowanie polskich producentów rolnych poprawą produktywności rolnictwa. Nie jest to jednak specyfiką tylko naszego rolnictwa, ponieważ podobne zjawisko zaobserwowano wcześniej w rolnictwie francuskim. Wskazuje to, że jedynym źródłem poprawy dochodów polskiego rolnictwa będą do 2013 roku dopłaty bezpośrednie i z takim właśnie „bagażem” wejdzie ono w 2014 roku w następny okres planistyczno-rozliczeniowy Unii Europejskiej. Od poziomu dopłat zależeć będą wówczas dochody polskich gospodarstw rolnych, w tym także tych, które wyróżniają się obecnie zdolnością konkurencyjną. Ewentualny spadek poziomu otrzymywanych dopłat co najmniej zahamuje wzrost ich liczby.

Projekcja sytuacji na 2013 rok nie jest, oczywiście, „wyrokiem” na polskie rolnictwo. Nie można bo-

Dochody polskich przedsiębiorców rolnych w pięcioleciach 1999–2003 i 2005–2009 oraz projekcja na 2013 r.

Wyszczególnienie	Liczby średnie roczne (mln zł) z lat:		Projekcja na 2013 rok (mln zł) w cenach tego roku
	1999–2003 w cenach 2003 r.	2005–2009 w cenach 2009 r.	
Wartość dodana brutto	19 082	23 122	23 291
Dopłaty do dochodu	844	13 532	15 968
Amortyzacja	4 967	5 493	5 895
Podatki	1 336	1 664	1 752
Opłaty obcych czynników produkcji	4 372	5 414	5 816
Dochody przedsiębiorców	9 141	24 083	25 796

wiem wykluczyć sytuacji, że ograniczenie poziomu dopłat w latach 2014–2020 spowoduje wzrost zainteresowania polskich producentów rolnych produktywnością prowadzonych przez nich gospodarstw, podobnie jak to było przed akcesją.



dr Iwona Szczepaniak

Przeobrażenia zachodzące w przemyśle spożywczym w minionej dekadzie były przedmiotem referatu **dr Iwony Szczepaniak** (przygotowanego we współpracy z dr. Robertem Mroczkim). Najważniejszym wątkiem tego opracowania było omówienie procesów dostosowawczych do

standardów unijnych i zapotrzebowania rynku oraz ocena konkurencyjności tego przemysłu. Należy on do najważniejszych gałęzi polskiej gospodarki i został gruntownie zmodernizowany.

Ostatnia dekada była okresem intensywnego rozwoju polskiego przemysłu spożywczego. W latach 2001–2010 jego produkcja (w cenach stałych) zwiększyła się o prawie 56 proc. (4,5 proc. rocznie). W tym czasie produkcja towarowa rolnictwa zwiększyła się o prawie 28 proc. (2,5 proc. rocznie), a spożycie żywności o 18 proc. (1,7 proc. rocznie).

Najważniejszymi czynnikami wzrostu produkcji przemysłu spożywczego w minionej dekadzie był wzrost krajowego popytu na żywność przetworzoną oraz rozwój eksportu, który przejął prawie 50 proc. przyrostu produkcji przemysłu spożywczego.

W przemyśle spożywczym następują procesy koncentracji produkcji. W minionej dekadzie udział firm dużych w sprzedaży wzrósł z 45 do 53 proc. Zmalał zaś udział pozostałych grup przedsiębiorstw: średnich z 30 do 26 proc., małych z 16 do 15 proc., mikro- z 9 do 6 proc. Obecnie jest to struktura zbliżona do struktury w UE.

Sytuacja finansowa przemysłu spożywczego w minionej dekadzie ulegała stałej poprawie. W przedsiębiorstwach objętych sprawozdawczością finansową GUS rentowność netto wzrosła z 1,6 proc. w 2003 roku do 4,7 proc. w 2010 roku, a rentowność kapitału z 5,3 proc. w 2003 roku do 14,3 proc. w 2010 roku.

Poprawa wydajności pracy w polskim przemyśle spożywczym w ostatniej dekadzie pozwoliła skrócić dystans dzielący nas od najbardziej rozwiniętych krajów UE. Wydajność pracy w polskim przemyśle spożywczym, liczona w cenach porównywalnych, jest „tylko” o 30 proc. niższa niż w krajach „piętnastki”. Obecna struktura branżowa przetwórstwa spożywczego w Polsce również wykazuje podobieństwo do struktury w Unii Europejskiej.

Rozwój eksportu na tle produkcji sprzedanej

Wyszczególnienie	Produkcja (w mld zł)	Eksport	Eksport (w % produkcji)
2000 r.	92,9	9,8	10,5
2010 r.	165,4	44,1	26,6
Zmiana (przyrost)	72,5	34,3	47,3

Przeprowadzona analiza udowodniła jednocześnie, że polscy producenci żywności byli dobrze przygotowani do członkostwa w UE, znakomicie poradzi sobie na tym trudnym rynku, a w efekcie w ciągu ponad siedmiu lat funkcjonowania Polski w ramach Wspólnoty umocnili swoją pozycję na wspólnym rynku europejskim. Do najbardziej konkurencyjnych branż należą przemysły: mięsny, mleczarski, owocowo-warzywny, wtórnego przetwórstwa zbóż, produkcji wyrobów tytoniowych i cukierniczy.

Wzrost eksportu i poprawa salda obrotów to ogromny sukces polskiej gospodarki żywnościowej, ale nadal nasza pozycja na rynku UE jest słabsza niż wynikałoby to z potencjału produkcyjnego. Dotychczasowym źródłem przewag konkurencyjnych na rynku unijnym i światowym były przede wszystkim czynniki kosztowo-cenowe. W warunkach integracji europejskiej i globalizacji gospodarczej coraz większego znaczenia nabierają jednak pozacenowe determinanty konkurencyjności.

Najbliższe lata powinny być okresem dalszego rozwoju polskiego przemysłu spożywczego oraz poprawy naszej konkurencyjności, ale w tempie niższym niż w okresie integrowania Polski z UE. Proeksportowe nastawienie polskiego sektora rolno-spożywczego i jego silne powiązanie z jednym rynkiem zbytu (UE) powoduje bowiem, że staje się on bardziej wrażliwy na zmiany czynników wpływających na handel rolno-spożywczy, takich jak załamania koniunktury lub kryzys gospodarczy na rynkach dużych odbiorców, wahania kursów walutowych, zmiany cen na rynku światowym czy skutki spodziewanej liberalizacji handlu światowego.

Konkurencyjność społeczno-ekonomiczna w rolnictwie to temat rozważań **prof. Józefa Zegara**. Autor przedstawił wnioski z badań na ten temat w ramach programu wieloletniego. Temat obejmuje trzy zadania badawcze, a mianowicie: alternatywne formy rolnictwa w strategii rozwoju sektora rolno-żywnościowego i obszarów wiejskich, produktywność różnych form rolnictwa zrównoważonego oraz rolnictwo zrównowa-



prof. Józef Zegar

żone a bezpieczna żywność i zdrowie. Autor przedstawił m.in. interesujące definicje konkurencyjności rozumianej jako kategoria ekonomiczna i społeczna. Konkurencyjność ekonomiczna określana jest przez cenę równowagi wyznaczaną przez mechanizm popytowo-podażowy. Cena równowagi nie obejmuje jednak efektów zewnętrznych towarzyszących wytwarzaniu dóbr rynkowych. Uwzględnienie efektów zewnętrznych w procesie konkurencji nadaje mu charakter społeczny. O ile w tym pierwszym przypadku konkurencja prowadzi do maksymalizacji efektów mikroekonomicznych, o tyle w tym drugim przypadku prowadzi do maksymalizacji dobrobytu społecznego.

W wyniku szczegółowych rozważań autor przedstawił wniosek, że podstawowe wyzwanie w odniesieniu do rolnictwa sprowadza się do zaspokojenia popytu na produkty rolniczo-żywnościowe, przy jednoczesnym zmniejszeniu presji na środowisko. Podstawowe znaczenie mają dylematy dotyczące sposobu, miejsca, podmiotu i skali produkcji. Trafna jest teza o ograniczonych zasobach naszej planety. Presja na wzrost produkcji żywności stoi w sprzeczności z koniecznością zachowania ekosystemów dla przyszłych pokoleń. Ale równocześnie istnieje konieczność zaspokojenia zwiększonego zapotrzebowania na żywność nie w wyniku intensyfikacji zużycia środków chemicznych, ale przez rozwijanie metod agrobiologicznych. Prawdą jest, że w niedalekiej perspektywie potrzebne jest podwojenie produkcji żywności. Do tego mogłoby się przyczynić również zmniejszenie marnotrawstwa produktów rolnych. 50 lat temu działało się to głównie w sferze rolnictwa – obecnie znacznie więcej niż kiedyś marnują konsumenci.

Prognozowanie cen



dr Mariusz Hamulczuk

Jedną z sesji konferencji przeznaczoną była na omówienie **prognozowania cen artykułów rolnych i spożywczych**. W pierwszym wystąpieniu **dr Mariusz Hamulczuk** przypomniał czynniki kształtujące poziom cen. Są to: prawa popytu i podaży, biologiczno-techniczny

charakter produkcji rolnej, pośrednie powiązanie rynków z konsumentem, powiązania między rynkami i cenami światowymi oraz oddziaływanie instrumentów polityki ekonomicznej, głównie polityki

rolnej i handlowej. Autor prezentacji omówił metodę badania cen na podstawie szeregów czasowych, czyli obserwacji prawidłowości występujących w okresie historycznym. Stwierdził, że „istota prognozowania na podstawie szeregów czasowych opiera się na założeniu, iż w zjawisku prognozowanym znajdują odzwierciedlenie wszystkie powyższe uwarunkowania. Szczególnie dotyczy to cen. Inwestorom giełdowym znane jest powiedzenie, że ceny odzwierciedlają wszystkie znane i istotne informacje. Zakładając trafność tego stwierdzenia, nie ma potrzeby badania wszystkich przyczyn tych cen. Ceny – lub inny dowolny proces – można potraktować jako tzw. czarną skrzynkę, a wnikanie w przyczyny współzależności z innymi zjawiskami nie jest konieczne”.

Obserwowane w rolnictwie i gospodarce żywnościowej trendy są pochodną m.in. innowacji technicznych, zmian preferencji i upodobań konsumentów bądź inflacji. Każdy obecny na rynku ma czas na dostosowanie się do tendencji długookresowych poprzez zmianę technologii, koncentrację produkcji, czy obniżenie kosztów. Do głównych czynników powodujących występowanie wahań cyklicznych cen surowców rolnych należą ograniczenia biologiczno-techniczne. Specyfika produkcji rolniczej powoduje, iż od podjęcia decyzji do rozpoczęcia danej produkcji i do pojawienia się towarów na rynku upływa sporo czasu. Podaż rynkowa jest zatem zawsze w większym stopniu funkcją cen przeszłych, a nie bieżących. Efektem tego mechanizmu są wahania cykliczne produkcji i cen surowców rolnych. Niewielkie zmiany w podaży surowców rolnych powodują bardzo duże wahania ich cen. Według tego mechanizmu reakcją na wysokie ceny – w okresach niedoborów – są decyzje o zwiększeniu produkcji. Te racjonalne z mikroekonomicznego punktu widzenia decyzje powodują dalszy spadek cen, przy których producenci rolni ponoszą coraz większe straty. W efekcie, decydują się na zmniejszenie produkcji, co w kolejnych okresach będzie skutkowało wzrostem cen rynkowych.

Analizując zmiany cykliczne na rynkach rolnych w Polsce, nie możemy ograniczać się wyłącznie do przyczyn krajowych. W warunkach relatywnie otwartej wymiany handlowej, kształtowanie się cen surowców rolnych w danym państwie wynika nie tylko z krajowych relacji popytowo-podażowych, ale i z oddziaływania sytuacji na rynkach światowych. Obserwując zmiany cen, musimy uwzględnić także, że następują one pod wpływem czynników niemożliwych do przewidzenia, takich jak klęski żywiołowe, nagłe zmiany w polityce państwa, strajki. Wahania takie powodują, że prognozowanie oraz podejmowanie decyzji jest trudne.

Dr Hamulczuk przedstawił na konferencji obszerną dokumentację dotyczącą kształtowania się cen w okresach historycznych. Wysnuł z tego zasadniczy wniosek, że prognozowanie tylko i wyłą-



cznie na podstawie przeszłych danych nie daje dobrych wyników. Należy brać pod uwagę inne zmienne zjawiska. Metody szeregów czasowych pozwalają jednak na poznanie prawidłowości występujących w cenach: trendów, cykli, wahań sezonowych. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się jednak połączenie twardych faktów z wiedzą ekspercką, ponieważ nie wszystkie informacje istotne mają odzwierciedlenie w przeszłych cenach.



dr Paweł Boczar

Bardzo interesującym uzupełnieniem tej tematyki było wystąpienie **dr. Pawła Boczara** z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, który przedstawił opracowanie pt. **„Konkurencyjność w produkcji zbóż na świecie”** (powstałe we współpracy z dr. Yelto Zimmerem z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa z Brunszwiku).

W opracowaniu przedstawiono wyniki badań w 36 gospodarstwach produkujących pszenicę z różnych regionów świata. W badaniach uwzględniono wszystkie koszty produkcji (bezpośrednie, eksploatacyjne, ziemi, energii) oraz uzyskiwane przychody i wynik finansowy. Na podstawie tej metody autorzy przeprowadzili porównanie różnych czynników kształtujących poziom kosztów i uzyskiwanych wyników ekonomicznych. Konkurencyjność gospodarstw produkujących pszenicę w Unii Europejskiej poprawia zdecydowanie istniejący system dopłat. Natomiast ich konkurencyjność obniżają wyższe koszty materiału siewnego, ochrony roślin, pracy, mechanizacji i ziemi. Ponadto, konkurencyjność zagrożona

jest przez wysokie koszty zużycia energii w przypadku dalszego wzrostu jej cen.



prof. José Gil

Prof. José Gil (Center for Research in Agro-food Economics and Development, Hiszpania) przedstawił referat pt. **„Metody badania transmisji cen”**. Omówił związki przyczynowe między cenami rynkowymi w ujęciu wertykalnym i przestrzennym. Dotyczą one rynków różnych produktów, oraz

związków między krajami i występujących w tych dziedzinach zmian. Autor wystąpienia omówił modele mające zastosowanie w analizie elastyczności transmisji cen. Szczególną uwagę poświęcił asymetrycznej transmisji cen na przykładzie ropy naftowej i benzyny. Metody te pozwalają także na zbudowanie modelu teoretycznego, który może mieć zastosowanie do badania cen wybranych produktów rolnych. Prof. Gil poinformował o swoich badaniach, które przeprowadził w 7 krajach i na tej podstawie opracował model teoretyczny. Posłużył on do analizy studium przypadku, jakim jest np. produkcja jagniąt w Hiszpanii (drugi producent europejski). Do ograniczenia asymetrii popytu i podaży przyczyniło się dostosowanie producentów do optymalnego terminu dostaw (największe spożycie występuje w grudniu). Zastosowano model teoretyczny do obserwacji konsekwencji ekonomicznych gry cen między producentem a odbiorcami. Może on być wykorzystany również przy badaniu innych, bardziej skomplikowanych sytuacji na rynku rolno-spożywczym.

Problemy społeczne obszarów wiejskich



prof. Andrew Fieldsend

Problemy społeczne obszarów wiejskich zostały przedstawione w szerokim kontekście europejskim, dzięki udziałowi naukowców z zagranicy.

Prof. Andrew Fieldsend (*Research Institute for Agricultural Economics, Węgry*) w referacie pt.: „**Nowe kierunki zatrudnienia na obszarach wiejskich UE. Strategia 2+2+**”

przedstawił badania prowadzone w siedmiu krajach w regionach Andaluzji, Essex, Limousain oraz na Litwie, Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii. Są to terytoria bardzo zróżnicowane pod względem zaludnienia, aktywności ekonomicznej oraz struktury społecznej. Niektóre z nich charakteryzuje szybki rozwój, a inne tracą na znaczeniu w wyniku zmian gospodarczych. W obiegowej opinii uznaje się, że obszary wiejskie tracą na znaczeniu, chociaż nie jest to do końca prawdą, bo istotą jest zmiana ich charakteru. Dynamika zmian, które zbadał prof. Fieldsen, skłoniła go do wysunięcia tezy o konieczności wprowadzenia innego podziału UE na regiony. Nie mówmy o podziale na „15” i inne kraje, bo jest to podział przestarzały. Nową propozycję przedstawia opracowana przez prof. Fieldsenda, mapa UE wyróżniająca region północno-zachodni, śródziemnomorski oraz Europy Środkowo-Wschodniej. Podział ten jest rezultatem wniosków z badań empirycznych dotyczących sytuacji społeczno-ekonomicznej. Siłą napędową rozwoju regionów jest interakcja takich

czynników jak kapitał ludzki, naturalny i finansowy. Na podstawie badania w wymienionych regionach profesor sformułował model 2+2+, który pokazuje wpływ struktury zatrudnienia na poziom rozwoju obszarów wiejskich. Według jego teorii, siły napędowe tego zatrudnienia to w przeważającej części produkcja rolnicza oraz energii ze źródeł odnawialnych. Ważnym elementem tego rozwoju jest także atrakcyjność obszarów wiejskich, która może być wykorzystywana do promowania turystyki i regionalnych produktów. Kolejną częścią strategii zatrudnienia, wpływającej na rozwój, jest poziom konsumpcji własnej mieszkańców, uaktywnienie lokalnej przedsiębiorczości oraz stan opieki zdrowotnej i świadczeń emerytalnych oraz socjalnych. Czynnikiem rozwoju może być również wysoki poziom usług publicznych. W konkluzji – strategia i instrumenty polityki unijnej powinny podnosić atrakcyjność obszarów wiejskich i w rezultacie zapobiegać ich wyludnianiu.



prof. Danuta Kotodziejczyk

Prof. Danuta Kotodziejczyk przedstawiła wyniki badań nt. **możliwości inwestycyjnych gmin w latach 2007–2015**.

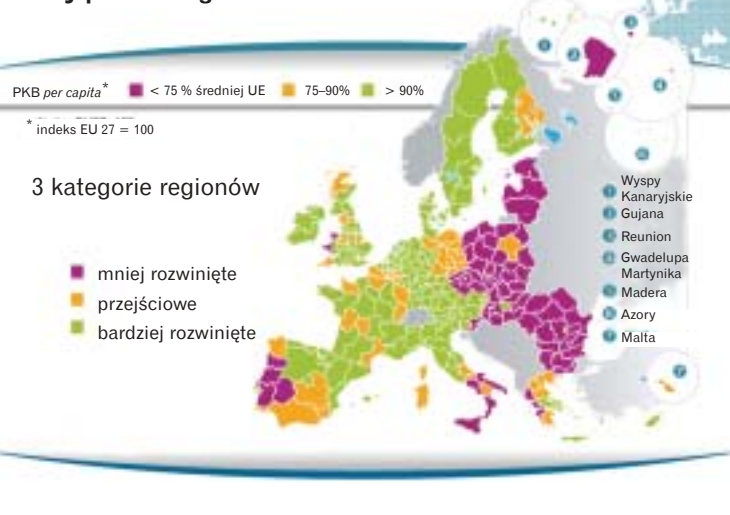
Współautorem opracowania jest dr Marcin Gospodarowicz.

O możliwościach tych decydują przede wszystkim dochody własne gmin, ponieważ na ich kształtowanie samorząd ma największy wpływ.

W latach 2004–2010 gospodarka finansowa gmin była prowadzona w warunkach znacznych wahań dochodów własnych w dochodach ogółem. Np. w 2004 r. udział dochodów własnych w gminach miejsko-wiejskich wyniósł 43,2 proc., wiejskich 33,7 proc., a miejskich 57,3 proc., a w 2010 r., odpowiednio – 41,7, 32,9 i 55,9 proc. Udział dochodów własnych w dochodach ogółem gmin jest zróżnicowany i pozostaje w ścisłym powiązaniu z lokalizacją gminy, jej bazą ekonomiczną i sytuacją demograficzną. Np. w 2010 r. wahał się w przypadku gmin miejsko-wiejskich od 12,0 proc. w gminie Szczucin do 86,7 proc. w gminie Polkowice; wiejskich – od 6,7 proc. w gminie Łubnice do 97,5 proc. w gminie Kleszczów; w gminach miejskich – od 19,2 proc. w gminie Dynów do 84,9 proc. w gminie Karpacz. Istotne znaczenie ma nadwyżka uzyskanych dochodów po zrealizowaniu wydatków bieżących (obligatoryjnych), czyli tzw. wolna kwota, którą gmina może swobodnie dysponować. Określa ona tzw. potencjał inwestycyjny.

W latach 2004–2010 w samorządach gminnych można zaobserwować stałą tendencję wzrostu poziomu wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem (z wyjątkiem 2007 r.). Większy udział tych wydatków wykazały gminy wiejskie (z wyjątkiem 2008 r.). Po

Nowy podział regionów UE



2009 r. zmniejszyła się amplituda wahań tego wskaźnika między poszczególnymi typami gmin. Niskie wskaźniki samofinansowania inwestycji zmuszają gminy do korzystania ze środków zwrotnych, finansują one około 15 proc. inwestycji w gminach. Nie można jednak stwierdzić, że wzrastający udział środków zwrotnych w finansowaniu inwestycji powoduje wzrost liczby gmin, w których dług publiczny przekracza przyjęty limit, tj. 60 proc. dochodów publicznych. W 2009 r. tylko 6 gmin miejsko-wiejskich przekraczało ten wskaźnik, wiejskich 8, a miejskich 4.

Ogólnie, stwierdzają autorzy badań, wyłania się dość optymistyczny obraz rozwoju infrastruktury gmin w kontekście Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015. Wyraźnie przy tym widoczna jest duża odporność samorządów na negatywne tendencje w sytuacji makroekonomicznej i zachowanie dużego niezmiennego tempa realizowanych inwestycji. Występują także zjawiska niepokojące. Około 40 proc. tych wydatków pokrywają tylko dochody bieżące.

Narasta również zadłużenie gmin, ale można je uznać za bezpieczne. Inwestycje przebiegają nierównomiernie, mają tendencję do koncentrowania się w obszarach miejskich i silniejszych jednostkach wiejskich. W związku z tym sektor publiczny poprzez działania wspierane ze środków UE może pełnić funkcję dystrybucyjną, a kierując środki publiczne w odpowiednie miejsca – oddziaływać na spójność terytorialną. Podniesieniu efektywności inwestowania powinny służyć wieloletnie plany inwestycyjne i budżety zadaniowe.



prof. Vera Majerová

Poziom rozwoju lokalnego pokazuje, w jakim stopniu skuteczne są narzędzia polityki uaktywniania regionów wiejskich.

Prof. Vera Majerová z Uniwersytetu Rolniczego w Pradze (*Czech University, of Life Sciences*) omówiła **rolę kapitału społecznego w rozwoju regionalnym**. Obiektem jej badań

był duży region Czech – Vysocina. Jest to region zróżnicowany pod względem struktury osiedleńczej, liczy 587 gmin położonych na terytorium ponad 5 tys. km², który zamieszkuje 427 tys. osób. Tereny wiejskie zajmują 85,7 proc. terytorium Vysociny.

Koncepcja tworzenia lokalnych grup działania, których powstało 16, najwięcej w latach 2004–2006, to efekt rozszerzania współpracy mieszkańców (tzw. aktywizacji kapitału społecznego). Celem tej współpracy jest rozwiązywanie różnych lokalnych problemów. W wyniku przeprowadzonych badań prof. Majerová stwierdziła, że lokalne grupy działania przyczyniły się do wzmocnienia kapitału społecznego i integracji mieszkańców. Początki

były trudne, ale wynik dobry – powiedziała autorka prezentacji. Przyczynia się tego także dobra współpraca lokalnej administracji z lokalnymi liderami.

Organizatorzy konferencji zaprosili zagranicznych naukowców – specjalistów od ubezpieczeń – którzy przedstawili **system rolniczych ubezpieczeń społecznych we Francji**. Autorem prezentacji był prof. **Pierre Yves Lelong** z *Centre d'Economie Rurale*, Francja (współpraca – prof. Denis



prof. Pierre Yves Lelong

Vandenbulcke). Francuski system ubezpieczeń rolniczych ma długą historię, sięgającą końca XIX wieku. Rozwijał się on stopniowo, np. w 1952 roku wprowadzono ubezpieczenia rolników na starość, w 1961 r. – ubezpieczenia chorobowe, a w kolejnych latach zwiększono jego zakres o ubezpieczenia od wypadków przy pracy i chorób zawodowych, o obowiązkowe ubezpieczenia kierowników gospodarstw rolnych itd. Obecnie świadczenia chorobowe i emerytalne stanowią 96 proc. całego systemu dotyczącego osób prowadzących rolniczą działalność gospodarczą. O tym, jak rozbudowany jest ten system, świadczą następujące liczby: ubezpieczonych jest 1,2 mln osób czynnych zawodowo w rolnictwie, 5,6 mln osób pobiera przynajmniej jedno świadczenie, 424 tys. rodzin korzysta ze świadczeń rodzinnych, a 2,2 mln osób jest ubezpieczonych od wypadków przy pracy. Jest to system kosztowny. Według danych z 2010 roku, różne rodzaje świadczeń socjalnych pochłonęły 27,7 mld euro, w tym dla osób prowadzących działalność gospodarczą – 16,7 mld euro, a dla pracowników rolnych – 11 mld euro. System ten jest subwencjonowany w 82 proc., gdyż wydatków nie pokrywają składki osób aktywnych zawodowo. Francuski rząd podejmuje więc starania mające na celu rozwiązanie palącego problemu deficytu w dziedzinie ubezpieczeń chorobowych i ubezpieczeń na starość osób prowadzących rolniczą działalność gospodarczą.

Osiągnięcia i perspektywy WPR

Temat, który wywołał najbardziej ożywioną dyskusję, to ocena efektów wspólnej polityki rolnej UE w polskiej gospodarce żywnościowej oraz przewidywania związane z jej przyszłym kształtem.

Przypomnijmy, ile zyskałiśmy dzięki integracji ze Wspólnotą. **Dr Marek Wigier** przygotował prezentację (opracowaną z mgr. Wiesławem Łopaciukiem

i dr. Adamem Wasilewskim) o **wpływie instrumentów WPR na rolnictwo i obszary wiejskie**. W okresie poakcesyjnym została wprowadzona szeroka gama instrumentów wspierających przekształcenia gospodarki żywnościowej i obszarów wiejskich. Należały do nich płatności bezpośrednie, instru-



dr Marek Wigier

menty polityki strukturalnej i regionalnej w formie subsydiów i dotacji, a także gwarancje kredytowe, fundusze *venture capital*, usługi doradcze i szkoleniowe, zwolnienia i ulgi podatkowe. Przeorientowaniu uległy także instrumenty pośrednie, do których zalicza się m.in. rozwiązania regulacyjne, środki polityki makroekonomicznej, podatki, działania wspierające przebudowę infrastruktury technicznej i społecznej.

W okresie od maja 2004 r. do połowy 2011 r. na cele związane ze wsparciem rolnictwa, przemysłu spożywczego i obszarów wiejskich wypłacono 113 mld zł, w tym ze środków unijnych 68 proc. Pozostała część pomocy pochodziła z budżetu krajowego. Źródłem wspierania rolnictwa były programy SAPARD, PROW

2004–2006, SPO „Restrukturyzacja...” oraz obecnie PROW 2007–2013. Budżet tego ostatniego to około 70 mld zł, z którego do połowy 2011 r. wypłacono 28 mld zł.

Ze środków PROW 2007–2013 dofinansowywane są inwestycje w zakresie podnoszenia konkurencyjności gospodarstw rolnych i przetwórstwa rolno-spożywczego, ochrony środowiska, podnoszenia jakości życia na obszarach wiejskich i rozwoju przedsiębiorczości. Ale skupmy uwagę na gospodarstwach rolnych. Od początku integracji z UE z programów wspierających inwestycje w gospodarstwach skorzystało ponad 58,2 tys. rolników, którzy otrzymali ponad 7 mld zł pomocy. Były to na ogół gospodarstwa silnie ekonomicznie (średnio o wielkości 32 ESU), specjalizujące się w produkcji mleka i trzody chlewnej oraz gospodarstwa zbożowe. 87 proc. zrealizowanych projektów inwestycyjnych dotyczyło zakupu sprzętu, pozostałe to remonty i modernizacja budynków, zakładanie plantacji i zakup stad zwierząt.

Ponad 71 tys. beneficjentów skorzystało z programów dostosowujących gospodarstwa do standardów UE, a prawie 160 tys. z programów wsparcia dla gospodarstw niskotowarowych.

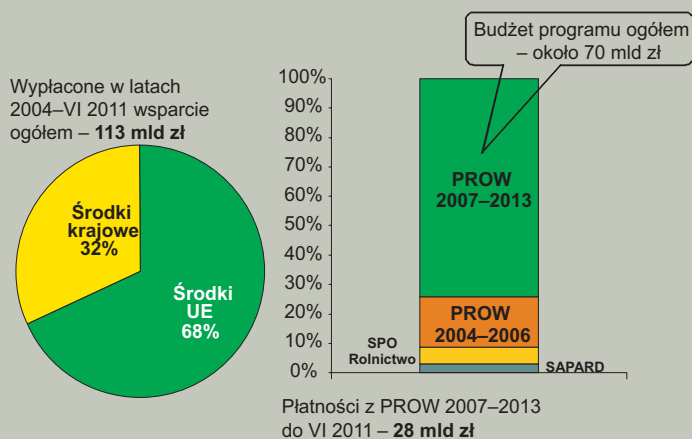
Szeroko dostępnym instrumentem wspierania rolnictwa są dopłaty bezpośrednie o wartości 12–14 mld zł rocznie. Korzysta z nich obecnie ok. 90 proc. gospodarstw o powierzchni powyżej 1 ha, a średnia kwota płatności na gospodarstwo to 8–9 tys. zł (w zależności od kursu euro/zł). Ważnym źródłem wsparcia gospodarstw są także płatności z tytułu ONW (obszary o niekorzystnych warunkach), z których korzysta ponad 730 tys. rolników. Płatności bezpośrednie powodują wzrost dochodów rolników. Zachęcają także do powiększania gospodarstw. Zasób ziemi (szczególnie relatywnie dobrej) jest jednak ograniczony, a zainteresowanie jej kupnem powoduje wzrost cen gruntów. Gwarancja dopłat ogranicza zatem podaż ziemi.

Istotnym źródłem dopływu środków finansowych do gospodarstw rolnych są także programy rolno-środowiskowe, z których korzysta już ponad 90 tys. beneficjentów, a także program rent strukturalnych. Jednak zmiany w rolnictwie nie wynikają tylko z objęcia Polski wspólną polityką rolną, ale w dużej mierze również z uwarunkowań rynkowych.

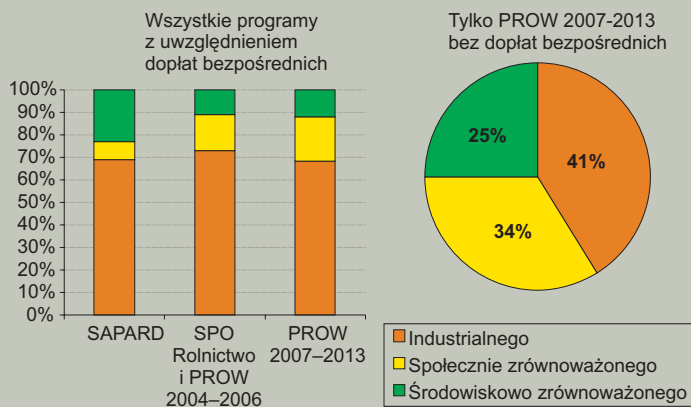
Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach UE wpływ poszczególnych instrumentów na przekształcenia w rolnictwie jest bardzo zróżnicowany. Wprowadzone w latach 90. ub.w. płatności bezpośrednie są głównym instrumentem jego wsparcia. Od 2003 r. płatności bezpośrednie były stopniowo oddzielane od produkcji. Odkąd decyzje produkcyjne rolników nie są zależne od otrzymywanego wsparcia, poprawia się orientacja rynkowa rolnictwa i jego konkurencyjność. W latach 2007–2009 średnio nadal jednak od 30 do 50 proc. dochodów rolniczych pochodziło z dopłat bezpośrednich.

Poziom płatności bezpośrednich odzwierciedla obecnie nie tylko historyczny poziom produkcji wspieranych działalności, ale także różnice w sytuacji ekonomicznej poszczególnych krajów członkowskich. Kwestią wymagającą dyskusji jest dystrybucja płatności po-

Wsparcie rolnictwa i obszarów wiejskich



Finansowanie modeli rolnictwa



między dużymi i małymi gospodarstwami. Nieliczna grupa dużych gospodarstw otrzymuje bardzo duże wsparcie, pomimo wprowadzonego mechanizmu modulacji. Jest zatem pewne, że pomoc publiczna nie zapewni równości i sprawiedliwości społecznej.

Struktura wieku beneficjentów płatności bezpośrednich zarówno w UE, jak i w Polsce, nie jest korzystna. Wielu beneficjentów nie prowadzi działalności rolniczej lub prowadzi ją w bardzo ograniczonym zakresie, co nie powinno ich uprawniać do wsparcia jako „aktywnych rolników”. Utrzymanie wsparcia związanego z produkcją w pewnych sektorach czy rejonach UE znajduje jednak uzasadnienie z przyczyn ekonomicznych, społecznych bądź środowiskowych. Pamiętajmy, że podmioty gospodarcze i ludzie elastycznie dostosowują swoje działania i oczekiwania do polityki państwa, wykorzystując wszelkie korzyści z niej płynące i unikają jej negatywnych skutków. Państwo powinno zatem ingerować tylko w obszarach, w których ma wyraźną przewagę w stosunku do mechanizmu rynkowego, gdy rynek nie chroni interesów ogólnospołecznych.

Przyszła strategia rozwoju obszarów wiejskich w Polsce, których częścią jest rolnictwo, powinna uwzględniać ich polaryzację na orientację rolniczą oraz pozarolniczą. Polaryzacja ta dotyczy ludności, gospodarstw domowych oraz podmiotów gospodarczych (w tym także gospodarstw rolnych). Nasila się tendencja do wzajemnego przenikania się różnych sfer aktywności gospodarczej ludności wiejskiej. Środki publiczne wspierające obszary wiejskie powinny zapewniać realizację koncepcji równowagi wewnętrznej tych obszarów. Polega ona na maksymalizacji korzyści netto z rozwoju ekonomicznego, przy równoczesnej ochronie i zapewnieniu odtwarzania użyteczności zasobów naturalnych w długim okresie.



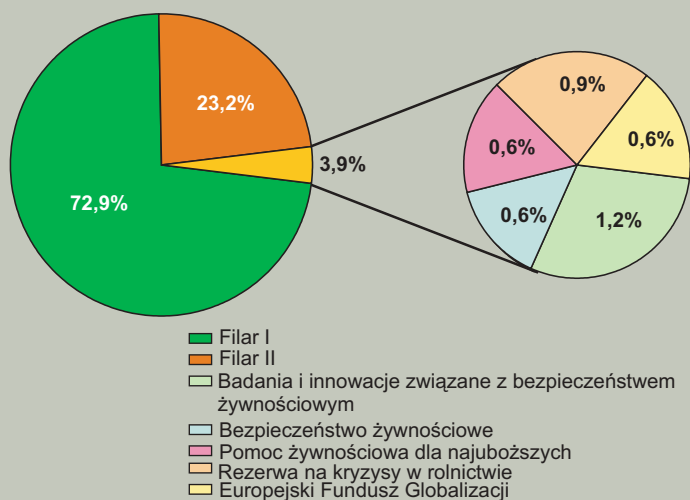
dr Barbara Wieliczko

Integracja z Unią Europejską była silnym impulsem wywołującym zmiany w polskim rolnictwie, przede wszystkim dochodowe, ale także strukturalne – stwierdziła **dr Barbara Wieliczko** w referacie pt. „**Finansowanie WPR w latach 2014–2020, konsekwencje dla Polski**”.

Propozycje Komisji Europejskiej dotyczące WPR i budżetu na lata 2014–2020 wskazują, że środki, które zostaną przeznaczone dla polskiej wsi i rolnictwa, będą w najlepszym wypadku odpowiadały ich obecnemu poziomowi.

Budżet UE w latach 2014–2020 miałby wynieść 971,5 mld euro w płatnościach (1 proc. wspólnotowego PKB) oraz 1025 mld euro w zobowiązaniach (1,05 proc. unijnego PKB). Proponowane płatności

WPR 2014–2020 i fundusze dodatkowe



i zobowiązania byłyby wyższe o ok. 5 proc. od obecnej perspektywy finansowej. Zmaleć ma natomiast odsetek przyszłych zobowiązań we wspólnotowym PKB – z 1,11 do 1,05 proc.

Znaczna część unijnego budżetu powinna być nadal przeznaczana na rolnictwo, które jest wspólną polityką o strategicznym znaczeniu. Proponuje się skoncentrowanie WPR na jej najważniejszych działaniach i przeznaczenie 317,2 mld euro – według cen bieżących – na I filar oraz 101,2 mld euro na II filar. Finansowanie I i II filara uzupełnione będzie dodatkową kwotą 17,1 mld euro, na którą składa się 5,1 mld euro na badania i innowacyjność, 2,5 mld euro na bezpieczeństwo żywności oraz 2,8 mld euro na pomoc żywnościową dla osób najbardziej potrzebujących, ujętą w innych działach wieloletnich ram finansowych, a także 3,9 mld euro w nowej rezerwie przeznaczonej na sytuacje kryzysowe w sektorze rolnym oraz do 2,8 mld euro w Europejskim Funduszu Dostosowania do Globalizacji, co stanowi razem całkowity budżet w wysokości 435,6 mld euro na okres 2014–2020.”

Komisja Europejska zakłada, że środki przeznaczone na WPR będą odpowiadały ich obecnej wysokości. Rocznie mają one sięgać ok. 60 mld euro, z czego 72 proc. mają stanowić wydatki na płatności bezpośrednie, 24 proc. na wsparcie rozwoju wsi, a jedynie 4 proc. to kwota skierowana na realizację instrumentów rynkowych.

Komisja zaproponowała wiele zmian w systemie dopłat bezpośrednich, jednak utrzymała całą jego filozofię, postępując w myśl zasady „zmienić wszystko, żeby niczego nie zmieniać”. Rezultatem będzie konieczność poniesienia ogromnych kosztów przez agencje płatnicze na dostosowanie systemów informatycznych oraz własnego funkcjonowania. Nowy system płatności ma obejmować kilka elementów wsparcia. Pierwszym z nich jest płatność podstawowa, przyznawana tzw. aktywnym rolnikom. Drugi to płatność za praktyki rolnicze korzystne dla klimatu i środowiska, czyli tzw. zazielenienie, na które ma być przeznaczone 30 proc. tzw. koperty krajowej. Otrzy-

manie tej płatności jest uwarunkowane spełnieniem trzech kryteriów: utrzymywania we własnym gospodarstwie trzech różnych upraw na gruntach ornych (dotyczy to powierzchni > 3 ha), istniejących trwałych użytków zielonych oraz obszaru proekologicznego na użytkach rolnych (minimum 7 proc. powierzchni). KE zaproponowała również wprowadzenie dodatkowej płatności dla młodych rolników we wszystkich państwach. Ostatnim z obowiązkowych elementów nowego systemu płatności jest ryczałtowa płatność dla drobnych rolników.

KE zaproponowała wiele zmian w polityce rozwoju obszarów wiejskich, które mają zwiększyć efektywność i skuteczność wsparcia oraz spójność podejmowanych działań. Z tego względu rozwój obszarów wiejskich współfinansowany przez Filar II WPR ma być włączony do wieloletnich ram strategicznych, które będzie przygotowywało każde państwo UE. Propozycja KE zakłada również zmiany w instrumentach polityki rozwoju wsi. Warto także zwrócić uwagę na ujednoczenie i podniesienie maksymalnego wkładu UE w przypadku regionów słabo rozwiniętych, czyli tych, w których PKB *per capita* nie przekraczało 75 proc. średniej UE w okresie referencyjnym.

Propozycje KE, zwłaszcza w odniesieniu do wieloletnich ram finansowych, stanowią jedynie wstęp do dalszych prac. Nie da się wykluczyć, że nowy budżet zostanie przyjęty dopiero pod koniec 2013 r. Kluczową sprawą jest tu „wyjście na prostą” strefy euro. Należy przy tym pamiętać o stronie dochodowej budżetu UE i konieczności jego zbilansowania.

Płatności bezpośrednie – środki dla Polski

Rok	Środki dla RP (w tys. euro)
2014	3 038 969
2015	3 066 519
2016	3 094 039
2017	3 121 451
2018	3 121 451
2019 i kolejne lata	3 121 451

W odniesieniu do polskiego rolnictwa – zdaniem dr Wieliczko – reforma WPR ma jedynie charakter kosmetyczny. Wydaje się, że dostosowania w polskim rolnictwie, generalnie, nie muszą być zbyt głębokie. Rolnicy powinni liczyć się z tym, że w najlepszym razie wsparcie budżetowe pozostanie mniej więcej na poziomie podobnym do obecnego. Stawki płatności bezpośrednich nadal nie będą jednakowe. Filozofia systemu płatności nie zostanie zmieniona, a „zazieelenienie” zaproponowane przez KE ma jedynie iluzoryczny charakter z punktu widzenia zapobiegania zmianom klimatu. Zmiany w polityce rozwoju obszarów wiejskich UE umożliwią poprawę alokacji środków, np. dzięki likwidacji rent strukturalnych i warunkowego transferu środków, zależnego m.in. od spełnienia kryteriów makrobudżetowych przez dany kraj.



dr Janusz Rowiński

Rolnictwo światowe jest tak bardzo zróżnicowane, że strategię jego rozwoju nie mogą być skonstruowane według jednego schematu – twierdzi **dr Janusz Rowiński** – przedstawiając opracowanie przygotowane wspólnie z prof. Renatą Grochowską i mgr Małgorzatą Bułkowską pt. „**Wsparcie**

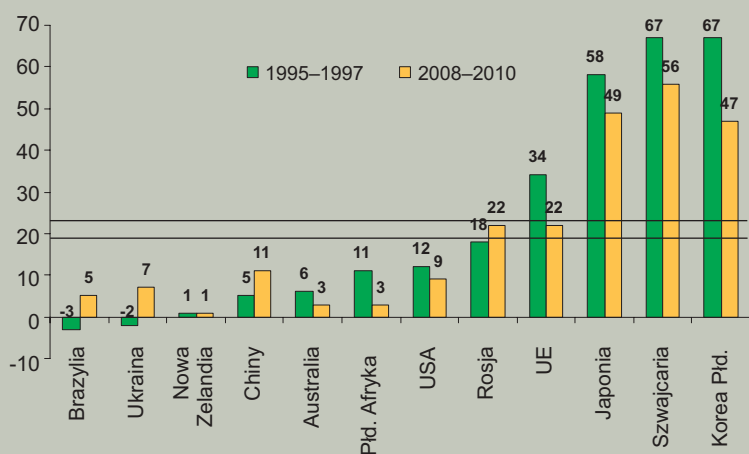
rolnictwa w państwach OECD i BRICS”.

Nie ma dziś zastosowania tradycyjnie pojmowana (i dawniej praktycznie stosowana) strategia rozwoju rolnictwa. Przypomnijmy – jej celem było zapewnienie rosnącej liczbie ludności zaopatrzenia w żywność na odpowiednim poziomie, przy spełnieniu warunków ochrony środowiska (z ewentualnym importem uzupełniającym). Pozostałe elementy strategii to m.in. zapewnienie opłacalności produkcji rolnej i godziwych dochodów rolnikom, utrzymywanie cen żywności na poziomie dostępnym dla wszystkich grup społecznych. Potwierdzeniem hipotezy o zmianie celów polityki rolnej jest przeprowadzona przez autorów badań analiza w trzech państwach rozwijających się, mających wpływ na gospodarkę światową (Brazylia, Chiny, RPA) oraz w państwach, w których następuje przekształcenie gospodarki socjalistycznej w rynkową (Rosja i Ukraina) i w kilku państwach członkowskich OECD (Australia, Japonia, Korea Płd., Nowa Zelandia, Szwajcaria i USA) oraz w Unii Europejskiej.

Poddawana ciąglem zmianom strategia rozwoju rolnictwa UE jest tylko jedną z możliwych. Zupełnie odmienne są strategię wielu państw rozwijających się, państw powstałych po rozpadzie ZSRR, a także rozwiniętych państw kapitalistycznych. Jak wynika z analizy autorów opracowania, pomimo zróżnicowania sytuacji żywnościowej, warunków naturalnych i poziomu rozwoju gospodarczego, podstawowym celem większości krajowych strategii rozwoju jest dalszy wzrost produkcji rolnej. Jest on szczególnie ważny w krajach, które mają trudną lub niepewną sytuację żywnościową, a równocześnie ogromną liczbę ludności do wyżywienia (Chiny i niewuwzględnione w analizie Indie). Brazylia i Ukraina mają doskonałe warunki do produkcji rolnej. Brazylia już obecnie jest wielkim eksporterem artykułów rolnych, a Ukraina może być nim w niedalekiej przyszłości, jeśli znajdzie rynki zbytu. Rosja jest importerem netto żywności. Wydaje się jednak, że w najbliższej dekadzie może osiągnąć samowystarczalność. Już obecnie w latach dobrych urodzajów dysponuje dużymi nadwyżkami zbóż.

Polityka rolna niemal wszystkich analizowanych krajów oparta jest przede wszystkim na instrumen-

Udział PSE (szacunkowej wysokości wsparcia producentów) w przychodach brutto gospodarstw rolnych) – w proc.



tach wspierających produkcję rolną bezpośrednio (*output support*), za pośrednictwem cen (*market price support*) lub subwencjonowania środków produkcji (*input support*). Należy oczekiwać kontynuacji tej tendencji, jak również wzrostu poziomu wsparcia rolnictwa.

Uczestników konferencji oraz autorów tego wystąpienia interesowała strategia przyjęta dla gospodarki żywnościowej przez Unię Europejską w kontekście zjawisk i zależności na rynku światowym. Unia przy-

jęła inną niż pozostałe kraje rozwinięte strategię zachowania wysokiego wsparcia rolnictwa. Odchodzi od wsparcia rynków rolnych na rzecz zwiększenia znaczenia płatności bezpośrednich niezwiązanych z produkcją.

Strategia ta umożliwiła bardzo powolną redukcję ciągle wysokiego poziomu wsparcia rolnictwa oraz legitymizację na forum WTO zachowania swego stanu posiadania, gdy inni partnerzy „ociągają się” z przejściem na instrumentarium niezakłócające handlu międzynarodowego.

Rolnictwo UE jest obecnie wspierane na umiarkowanym poziomie. Podstawowym mechanizmem jest płatność bezpośrednia niewymagająca produkcji. System został opracowany i wprowadzony w życie w warunkach równowagi na międzynarodowych rynkach rolnych i przed ostatnim rozszerzeniem. Nie pobudza produkcji, lecz raczej ją stabilizuje, a nawet sprzyja jej ograniczeniu. Jest to system odmienny od istniejącego w innych analizowanych państwach. Zwiększenie w latach 2014–2020 znaczenia środków wpływających na ograniczenie produkcji i zmniejszających poziom ochrony przed konkurencją państw trzecich najprawdopodobniej spowoduje istotny spadek produkcji w państwach członkowskich UE. Ponowne wejście na ścieżkę wzrostu może być bardzo trudne, a w krótkim i średnim okresie niemożliwe. Tymczasem rolnictwo UE jest ważnym stabilizatorem międzynarodowych rynków rolnych.



Pracy dla ekonomistów nie zabraknie



prof. Andrzej Kowalski

Tak brzmi kończąca konkluzja konferencji, **prof. Andrzeja Kowalskiego**.

„Główną powinnością badaczy jest stawianie pytań. Rzeczywistość gospodarcza staje się coraz bardziej skomplikowana i nieprzewidywalna. Trzeba więc zapytać, czy

narzędzia którymi posługują się nauki społeczne, odpowiadają nowym wyzwaniom? Uważam, że nie. Po pierwsze, ani nauka, ani praktyka gospodarcza nie potrafi określić celów rozwojowych. Odnoszę wrażenie, że ciągle dominuje przenoszenie obrazu dzisiejszego na jutro, bez uwzględniania zmiany hierarchii wartości, relacji zasobów i czynników wzrostu. Po drugie, celów jest wiele, wszystkie są ważne, trzeba je optymalizować co nie ułatwia ich hierarchizacji.

O tej bezzadności nauk społecznych świadczyć mogą losy idei zrównoważonego rozwoju. Nikt chyba jej nie neguje, ale trudności zaczynają się, gdy mówimy o realizacji. Wymaga ona bowiem porozumienia międzynarodowego, którego elementem byłoby opracowanie i wdrożenie planu o zasięgu międzynarodowym. Inną propozycją jest ograniczenie swobody gospodarczej, głównie w sferze przepływów finansowych, powrót do polityk narodowych i ograniczanie lub wyłączenie z międzynarodowego

W 11 krajach UE koszty produkcji rolnej są wyższe niż przychody z produkcji. Czy więc WPR spełnia swoją rolę?

podziału krajów nieprzeznaczających zasad. Trzecim szlachetnym sposobem zapobiegania kryzysom jest edukacja, podawanie przykładów, głoszenie apeli i ostrzeżeń.

Przykładem braku myślenia prowadzącego do rozwiązania problemów jest także dyskusja o WPR. Gdy jej słuchamy na forum europejskim, odnosi się wrażenie, że jest to głównie targowanie się. Jeśli zaś dyskusja jest za długa, pojawia się dwóch arbitrów – Francja i Niemcy – którzy przypominają o rozkładzie „planu podróży”. Chyba dobrze, że są tacy arbitrzy. Tymczasem w 11 krajach UE koszty produkcji rolnej są wyższe niż przychody z produkcji. Czy więc WPR spełnia swoją rolę? A świat ucieka. Zmienia się mapa głównych centrów gospodarczych, a w dziesiątce naj-

bogatszych nie ma praktycznie krajów europejskich. Brakuje nam wizji i określenia kierunków zmian. Ale za to zwiększa się, dzięki technice komputerowej, liczba modeli i programów, które jednak nie odpowiadają na zasadnicze pytania. Czasem wraca się do starych sporów, czy nadszedł koniec liberalizmu czy koniec protekcjonizmu. Ciekawa jest też nieoczekiwana zmiana ról. Oto apostołowie zwiększania roli państwa stają się apologetami rynku lub odwrotnie, Tony Blair, który zaczynał jako socjalista, polemizuje z tezą, że kryzys podważył zaufanie do gospodarki rynkowej. Francis Fukuyama, który wieścił brak alternatywy dla gospodarki liberalnej, w nowych publikacjach znacznie łagodzi swoje wcześniejsze poglądy. Ani Chiny, ani Wietnam nie mają systemu socjalistycznego w rozumieniu marksistowskim. Nie zbliżają się też ku modelowi socjaldemokratycznemu, jak w Skandynawii, a najbardziej przypominają model nierówności społecznych w Manchesterze w XIX wieku lub w niektórych krajach latynoamerykańskich.

Gdy zastanawiamy się nad tymi przykładami musimy zadać pytanie: czy jest inna droga do osiągnięcia trwałego sukcesu gospodarczego niż tylko przymus ekonomiczny, poprawa efektywności i aktywna polityka społeczna w sferze podziału?”

Konferencję zaszczylicili swoją obecnością goście z zagranicznych ośrodków naukowych, współpracujących z IERiGŻ, przedstawiając przygotowane specjalnie referaty.

Dr Plamena Yovchewska z Bułgarii (*Institute of Agricultural Economics*) wygłosiła referat pt. „Priorytety polityki rolnej Bułgarii jako czynnik wspierający konkurencyjność sektora żywnościowego”.

Prof. Jurij Lupenko (*National Scientific Centre Institute of Agrarian Economics*) z Ukrainy omówił perspektywę integracji sektora żywnościowego Ukrainy z rynkiem unijnym, a prof. Siergiej Volodin (*Institute of Innovative Providing*) przedstawił pracę pt. „Rozwój oparty na innowacjach jako podstawa konkurencyjności sektora rolnego”.

Prof. Gabriel Popescu (*Academy of Economic Studies*) z Rumunii wygłosił referat pt. „Wyniki sektora rolnego w Rumunii z perspektywy własności, gospodarstw rodzinnych i rynku”.

Opracowanie:
Marcin Makowiecki, Lech Parzuchowski

Więcej informacji o seminarium i badaniach na stronie internetowej instytutu: www.ierigz.waw.pl



INSTYTUT EKONOMIKI ROLNICTWA I GOSPODARKI ŻYWNOCIOWEJ
PAŃSTWOWY INSTYTUT BADAWCZY